

rzyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Duszyński.

Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wlkp.)

Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
Telefon nr. 47.

Telefon nr. 47.

Cens oglozen:

Zwyczajne za wiersz nonparelowy jednolamowy 600 ml

Zalobne i dla poszukujących pracy	500	"
Reklamy w dzielnicy ogólnym	500	"

Klasyfikacja	1500
Przed tekstem na 1 stronie	2000

Ogłoszenia ze skompilowanym układem 50 procent droższe.

Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 87.

Kępno, na czwartek 2 sierpnia 1923 r.

Rok X.

Chybione ataki.

badanych próbach wywołania fermentów
w robotniczych w całym kraju, potem jak
próby strajku generalnego spaliły całkowicie
już obecnie robotnicy pracują normalnie
warsztatach, lewica wraz z żydami, oraz
zaciętą spółką rozpoczęła atak na innym
razem dozwolonym i zupełnie naturalnym,
frontie parlamentarnym. Nie chodzi jej
o dobro państwa, nie jest to tro-
sprawy Polski, lecz jedynie chęć pod-
rządowi narodowemu, walki, przenie-
na grunty sejmowy.

centrali opozycji zdecydowano, że kolejno
wszyscy ministrowie, dla upożyczenia
rzekomo troską o dobro państwa lewica
ten sposób, że wszystkie wnioski nagłe
odnośnych ministerstw zostały zgłoszone
państwa polskie (naturalnie tylko z imienia)
S. Wyzwolenie, oraz Dąbszczyków), aby
w kraju o współdziałanie nawet w spra-
wnej wagi naszej lewicy z mniejszościami.
dzimy zręczny manewr taktyczny, który
nie zdoła obalamyć, bowiem każdy
nie wie, że właściwa opozycja ob-

...kraju, jak i na terenie parlamentarnym
...mniejszościowe a zatem bezpośrednio
...właści, że ma wpływ na tę akcję walki
...większości również Moskwa i Berlin.
...o zapowiadanej kampanji lewicowej
...się do awantur w Sejmie, których nasi
...P. S., oraz pokrewnych jej stronnictw są
...Umieją posłowie z pod znaku lewi-
...zastępców doskonale hałasować, bić
...na rozmaitych instrumentach, które
...specjalnie przynoszą do Sejmu, a gó-
...skowych, to improwizowano już niejedno-
...djabelskie symfonie na pulpitych, albo....
...czkach. Oczekiwano więc również teraz tego
...muzycznych" popisów lewicowo żydowskich
...zamencie mocno niewybrednych a nie
...do powtórzeń słów, zwłaszcza wtedy,
...przemawiać ministrowie ze zniechędzonej
...oraz żydów „endecji.”

lewica ruszyła do ataku, wszakże ku
dziwieniu z większą furją na ministra spraw
p. Kiernika. Ale i tu, jakos impet
Efekt jej programowych oskarżycieli
budy, a obstrukcja nawet w części..., kon-
zawiodła. Czyżby przypisać to wzrostowi
bezsilności, a najlepiej uwydatniło się to
ministra Seydy.

...prokurator wystąpił znany krzykacz
...wskutek dziwnego nieporozumienia
...stanowisko poselskie, a potem nawet
...typowy warchol, bańka nadęta
...pęcherz rozpęchany próżnościami
...i oto zamiast spodziewanej „Wielkiej
...prokurator” lewicy ograniczył
...wniosku nagłego zawierającego
...adresem p. ministra Seydy i do krót-
...wowania, niezmiernie ogólnikowego, każ-
...pytań. Kiedy na trybunę wszedł p. mini-
...zagranicznych i spokojnym głosem, opierając
...pełni na żelaznej wymowie faktów, cał-
...opowiedź na wszystkie pytania p. Dąb-
...nie mogła wyjść z podziwu i co chyba
...jako niebывały wypadek w aktach
...odrodzonej, „endeckiego“ ministra
...bardzo uważnie, nie przeszkadzano mu
...koniec znać było ogromne przygnębienie
...opozycyjnych, bowiem spostrzegły, że ten
...atak całkiem spalił na panewce. Tu-
...się w całej pełni, że u steru polityki za-
...Polski stanął człowiek zupełnie odpowiedni
...i odpowiedzialne stanowisko. Jakaż
...różnica, jakaż głębia niezmierniona róż-
...przemówienia pp. Patków, Skrzyńskich,
...u mowy p. ministra Seydy! Tamto były

wszystkie bezplanowe, mniej lub więcej udanie wypowiedziane wiecowe oracje. Tutaj miešmy ošwiadczenie w całem tego słowa znaczeniu, świadomego swych celów oraz dążeń sternika jednego z najbardziej odpowiedzialnych resortów ministerjalnych

Pod tymi dwoma nieudanych próbach, po zawiedzionych naczelnkach opozycji, podstawa i powaga rządu narodowego wzmożły się niepomiernie, natomiast lewica straciła na tuncie, spoztrzegając swoja bezsilność.

Chrześć. Dem. a urzędnicy.

Mowa pocią inżyniera Stefana Paczkowskiego
wygłoszona w dniu 26 lipca na ogólnem posie-
dzeniu Sejmu

1.

Wysoka szkoła! Rozwój każdego państwa, a w szczególności państwa polskiego, które zawsze jeszcze znajduje się w stadium organizacji, zależy jest w pewnej mierze od tego, jakie czynniki organizację tę budować i rozszerzać będą. Jednym z takich czynników wykonawczych jest ogół pracowników państwowych, gdy oni wprowadzają w życie i są wykonawcami prawideł, stanowiących o biegu naszego życia państwowego i społecznego. Ponieważ efekt najlepszych nawet ustaw zależy jest w wielkiej mierze od sposobu ich wykonania, nie może być obojętnem, jakich wykonawców posiadać będą wszystkie działy naszej służby państwowej, czyli innemi słowy, jakie kwalifikacje będzie posiadać ogół naszych pracowników państwowych.

Posiadam odpis projektu pragmatyki z r. 1921 dla
pewnego działu służby państwowej, w którym art. 1
opiewa, że pracownik państwowy, to jest człowiek,
który nie dla zysku, ale dla honoru pełni służbę dla
ojczyzny.

Proszę Panów — bezpowrotnie minęły te czasy, kiedy jakaś warstwa społeczeństwa dla honoru jedynie i z pobudek idealnych pełniła pewne obowiązki społeczne, tem mniej dziś, po wszechświatowej wojnie, kiedy całe społeczeństwa uległy zarazie egoizmu i materializmu. Wyniki każdej pracy zależne są od kwalifikacji pracującego, a kwalifikacje dobre — muszą mieć swój równoważnik w dobrem uposażeniu.

Dlatego, jeżeli chcemy, aby ogół naszych pracowników państwowych, tych kierowników i dozorców naszej maszyny państwowej odpowiadał w całej pełni swemu zadaniu, to musimy dla nich stworzyć takie warunki bytowania, aby cały swój zasób energii, cały zasób doświadczenia włożyć mogli w wypełnianie przez siebie obowiązków.

Z dniem dzisiejszym Wysoki Sejm przystępuje do dzieła, które na szereg lat tworzyć ma podstawy dla rozwoju jednej gałęzi naszej organizacji państwowej. Proszę Panów, w tak ważnej chwili każdy z obecnych tu i odpowiedzialnych za całość posłów winien zapytać się swego sumienia, czy zrobiono wszystko w granicach możliwości, aby zabezpieczyć odpowiednie bytowanie tej warstwie społeczeństwa naszego, która od całego szeregu lat ponosiła i ponosi ofiary na ołtarzu Ojczyzny, która pod względem lojalności posunęła się do ostatecznych granic samozaparcia i która dzisiaj z zapartym oddechem wyczekuje wyroku tego Wysokiego Sejmu.

Szanowni Państwo, pierwotna ustawa, której autorem był rząd p. generała Sikorskiego, miała jedynie uproszczyć sposób obliczania poborów pracowników państwowych, czyli, że miała obecnie otrzymywane pobyory przełomaczyć na język obecnej ustawy i nie więcej.

Jednakże w toku obrad podkomisji budżetowej wylonily się kwestje ekonomiczne które w imię sprawiedliwości domagały się zadośćuczynienia. To też, pierwotną zasadę trzeba było rozszerzyć w kierunku istotnej poprawy bytu materialnego pracowników państwowych.

Pierwotnie nie miałem zamiaru dotykać szczegółów przedłożonej nam ustawy, ale zmusza mnie do tego wczorajsze przemówienie p. Kuryłowicza, który

w sposób jaskrawy, obliczony na efekt zewnętrzny
rzucił argumenty nie wytrzymujące żadnej krytyki.

Zobaczymy jak w świetle cyfr wyglądają wywody kol. p. Kuryłowicza. Otóż kol. Kuryłowicz twierdzi, że ustawa złożona do Sejmu jest gorsza, aniżeli poprzednia. Jako argument dla poparcia tego swego twierdzenia powiada, że najniższy stopień, według tej ustawy, otrzymuje to samo co dawniej a natomiast wyższe otrzymują znacznie więcej aniżeli dotychczas. Dalej, że w tej ustawie pogarsza się wysługa lat, ponieważ dawniej wysługa lat wynosiła 2 i pół proc. płacy zasadniczej, którą otrzymywał pracownik co rok, w obecnej ustawie czekać musi 3 lata, zanim wysługę lat otrzyma.

Dalej, kol. poseł Kuryłowicz twierdzi, że ustawa wyłącza bardzo znaczną część pracowników nieetatowych.

Przyjrzyjmy się pierwszemu twierdzeniu, mianowicie co do wysokości uposażenia. Otóż obliczenia, które przeprowadziłem, dowodzą, że 6 grupa, to znaczy najniższa, otrzyma około 25 proc. więcej, aniżeli miała dotychczas, natomiast grupa, od której zaczynają się wyżsi urzędnicy państwowi, a więc urzędnicy z akademickim wykształceniem, zaczynająca się od grupy VIII, grupa ta otrzyma mniej, więcej 23 proc. więcej, aniżeli

To podwyższenie poborów w nowej ustawie nie jest zupełnie równomierne i nie może być równomierne dlatego, że przedstawia ono wyrównanie tego, co dotychczas było w starej ustawie nieodpowiednie. (P. Kuryłowicz: To Pana boli właśnie).

Jeżeli mówić o t. zw. wysłudze lat, to jak przedstawia się to w świetle cyfr? Otóż p. poseł Kuryłowicz twierdzi, że dotychczas wynosiły rok rocznie 2 i pół procent i na mocy dzisiejszego numeru „Robotnika”, który zdaje mi się dosłownie przytoczył moją postać Kuryłowicza; poseł Kuryłowicz powiedział tak: „ustawa z dn. 13 lipca w miarę tego jak pracownik długo pracował na służbie państwowej podwyższała jego pensję o 2 i pół procent rocznie, tak, że jeśli przez 35 lat pracował w jednym stopniu służby — a takich pracowników jest 50 proc. w naszym państwie, to dochodzi do 160 proc. zasadniczej płacy, z którą wchodzi na służbę państwową.”

Jeśli stara ustawa dawała 2 i pół proc. co rok, to nowa ustawa daje co 3 lata w najniższej grupie czyli w 16 ej — 8 proc. tj. o pół proc. więcej, aniżeli stara ustawa.

W 15-ej grupie procent ten wynosi 10 proc. w 14-ej 9 proc., w 13-ej 8 proc. itd. w tym stosunku mniej więcej we wszystkich stopniach. Jednakże w żadnym stopniu stosunek ten nie obniża się poniżej 7 i pół proc., tak, że w rzeczywistości wystugała w ten sposób unormowana daje w nowej ustawie cośkolwiek więcej, licząc na procent, aniżeli stara ustawa.

Proszę Panów, p. poseł Kuryłowicz twierdzi, że po 35 latach otrzymuje pracownik 180 proc. płacy za sadniczej tytułem wysługi lat. Według najprostszego obliczenia 35 razy 2 i pół wynosi 87 i pół proc., a nie 180, jak wyliczył kol. Kuryłowicz. (P. Kuryłowicz: Niech Pań w stenogramie zobaczy.) Jeżeli, proszę Panów, jest to pomyłka w druku, to w dalszym ciągu pozwolę sobie przedstawić inne cyfry, które może więc prawidłowo oświetlą wywody, przedstawione nam przez posła Kuryłowicza.

Proszę Panów, wezmę np. 12 stopień służbowy kolejowy, który odpowiada w nowej ustawie 14 grupie uposażenia. Otóż 12-ty stopień przy kolei otrzymywał zasadniczej płacy miesięcznie 550 mk. Wysługa lat w wysokości 2 i pół proc. wynosiła miesięcznie 13 mk 75 fen, czyli łącznie 563 mk. Po 35 latach pracownik otrzymuje 5875 mk. rocznie tytułem wysługi lat. Proszę Panów, wskazuję na to, że są to obliczenia w markach, które zupełnie nie uwzględniają dewaluacji naszej marki polskiej tak, że jeśli w dalszym ciągu nasza marka polska miałaby spadać, to zawsze te 5875 mk. pozostaną nienaruszone, pozostaną w tej samej wysokości. Natomiast nowa ustawa, którą mam przed sobą, uwzględni całokształt poboru, a nie tylko płac zasadniczych. W 12-ym stopniu kolejowym, czyli 14 tym stopniu otrzymywać będzie po 3 latach tytuł

tem wysługi lat, miesięcznie 62 250 mk., czyli 747 000 mk. rocznie, biorąc za podstawę obecne uposażenie, względnie proponowaną przez Rząd mnożną w wysokości 4150 mk. Zapytuję Panów, gdzie jest ta rzekoma krzywda wyrządzona pracownikom państwowym przez takie ujęcie wysługi lat, skoro dawniej otrzymywał 165 mk., a dzisiaj za pomocą nowej ustawy otrzymywał 62 250 mk. Ale proszę Panów, przyspuśczać nawi, że kol. Kuryłowicz ma rację, to jednakże muszę opierać się na tych wnioskach mniejszości, które kol. Kuryłowicz także popiera. Ta tabela, zgłoszona przez Centralny Komitet Pracowników Państwowych, tabela, którą kol. Kuryłowicz uważa za swoją, daje po 18-u latach służby 45 proc., a tabela przyjęta przez Komisję Budżetową daje po 18-u latach służby 40 proc., a po 21 latach 48 proc. wysługi lat, czyli, że pomiędzy projektem Centr. Komitetu Pracowników Państwowych, a projektem, który przyjęła Komisja Budżetowa jest różnica bardzo nieznaczna. I jak kol. poseł Kuryłowicz ma odwagę twierdzić, że jest to krzywda, wyrządzona szerokim warstwom urzędników państwowych, to, proszę Panów sami sobie przetłumaczcie w świetle cyfr tych, które daje projekt Centr. Komitetu Prac. Państwowych.

Proszę Panów, ja muszę przypuszczać, że kol. Kuryłowicz w dobrej wierze wszystkie te cyfry przytoczył, ale w takim razie pozostaje mi jedno tylko wytłumaczenie, że Kuryłowicz w tych zawiłych sprawach rachunkowych nie orientuje się i dziwi mi, że PPS, w tak ważnej sprawie wysunął mowę, który nie zna obliczeń prawidlowych, dotyczących tej ustawy. (Głos: To niech Pan wstąpi do PPS, aby ich uratować!).

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sytuacja w Niemczech.

Berlin, 30. 7. Ostre zarządzenia władz bezpieczeństwa w całych Niemczech powstrzymały komunistów od urzędowania zapowiadanych demonstracji. Wczorajszy dzień minął w Berlinie zupełnie spokojnie, tak samo jak i w całej Rzeszy Niemieckiej.

W Poczdamie, gdzie starcie pomiędzy komunistami a nacjonalistami miało być nieuniknione, zgromadziła wielka ilość policji, tak, że i tam nie doszło do manifestacji. Komuniści ograniczyli się jedynie do kilku wieców i zebrań, gdzie występowali ostro przeciw socjalistom, którzy nie chcieli ich poprzeć. Jedynie w Neuruppin pod Berlinem doszło do nikłych zresztą zaburzeń na tle żywnościowym i drożyznianem.

Pozatem na terytorjum całej Rzeszy spokój. Nawet we Wrocławiu i Hamburgu, gdzie spodziewano się ostrych zaburzeń, skończyło się na niczym. — Do starć doszło tylko na terytorjum okupowanem w Haagen, w którym doszło do udziału około 14 tysięcy robotników, jednakże nawet interwencja policji nie okazała się potrzebną, gdyż manifestanci zachowywali się zupełnie spokojnie.

W Gdańsku.

Gdańsk, 30. 7. Wobec niedojścia do porozumienia pomiędzy komunistami a innymi ugrupowaniami

lewicy zapowiedziane na wczoraj manifestacje nie odbyły się i dzień cały minął w największym spokoju.

Po ulicach krążyły gęste patrole „Szupo“ uzbrojone, oprócz zwykłych rewolwerów, także w granaty ręczne i karabiny. Zmobilizowane były również organizacje: „Einwohnerwehr“, „Pustkompanie“, „Zollikompanie“ i dawna policja cesarska niemiecka.

Ta gotowość organów bezpieczeństwa i organizacji nacjonalistycznych, podniecana do najwyższego stopnia przez celowo rozsiewane pogłoski o koncentracji na pograniczu gdańskim wojsk polskich, gotowych w razie najmniejszych rozruchów wkroczyć na terytorjum wolnego miasta, działała na tłum uspokajająco.

Wiadomości polityczne.

Podatek majątkowy.

Warszawa, 30. 7. Przez cały dzień wczorajszy, chociaż niedzielny, obradowała komisja skarbowa Sejmu nad podatkiem majątkowym. Przyjęła ona czterdzieści kilka artykułów projektu. W środę spodziewa się zakończyć swoją pracę, wobec czego podatek majątkowy pójdzie jeszcze na sesję bieżącą Sejmu i prawdopodobnie w końcu tego tygodnia zostanie uchwalony.

Ostre pogotowie w Gdańsku.

„Gazeta Gdańska“ pisze: Tutejsze władze postanowiły postawić oddziały policji na stopie pełnego pogotowia. Wydano rozkaz, aby oddziały szupo zaopatrzone w granaty ręczne oraz w zapasy ostrych nabo. Policja gdańska otrzymała rozkaz, opanować za wszelką cenę sytuację i wystąpić energicznie przeciw tłumom na wypadek, gdyby ujawniły się próby przewrotu lub gdyby rozpoczęto rabowanie sklepów.

Senatowi gdańskiemu zależy na tem, aby ewentualne rozruchy stłumić w ciągu pierwszego dnia, gdyż według konwencji gdańskiej Polska ma prawo wkroczyć do Gdańska i przywrócić porządek, o ile senat w 24 godz. nie przywróci spokoju.

Prasa jugosłowiańska za wstąpieniem Polski do Małej Ententy.

Prasa jugosłowiańska omawia szeroko konferencję Małej Ententy w Sinaju i przypisuje jej bardzo doniosłe znaczenie. Prasa stoi na stanowisku, że obecnie wstąpienie Polski i Grecji do Małej Ententy jest konieczne.

W przededniu przesilenia w Niemczech.

„Neues Wiener Journal“ donosi z Berlina, że dobrze poinformowane koła polityczne zapewniają, że gabinet dr. Cuno poda się do dymisji natychmiast po zebraniu się parlamentu Rzeszy.

Porozumienie Francji i Anglii.

Paryż, 28. 7. „Liberte“ donosi, że pomiędzy Paryżem i Londynem osiągnięte zostało porozumienie w sprawie odszkodowań niemieckich. Sprawa udzielenia jednej czy też oddzielnych odpowiedzi jest czysto formalną i nie zmienia solidarności aliantów.

„New York Herald“ donosi, że aljanci są zupełnie przygotowani na ewentualność katastrofy w Niemczech

i określili już nawet swe stanowisko wobec ewentualnych nadających faktów.

Zamordowanie inspektora Russa.

W Zittan zamordowany został przez nieznajomego osobnika inspektor czeskiej strazy granicznej Russ. Jak donoszą, morderca inspektora Russa został zastrzelony podczas ucieczki. Nazywa się on i pochodzi z Koenigstein nad Ipa.

Wypadki w Maroku.

Opinia publiczna jest zaniepokojona wypadkami w Maroku hiszpańskim, gdzie domo pod wodzą Abdrima wybuchł rokosz

Co się działo w Lututowie.

Od kilkunastu dni krążyły w mieście natche, niesprawdzone, ścinające krew w żyłach o wypadkach jakie rozegrały się w Lututowie i okolicy wsi w powiecie wieluńskim, niedaleko szosy.

Obecnie dowiadujemy się od jednego z mieszkańców wsi bliższych szczegółów, z których że tamtejsi żydzi, zorganizowani widocznie w brze, chcieli

utopić księdza polskiego.

Od niedawna objął w Lututowie probostwo Leon Kubiś, bardzo ruchliwy działacz społeczny, pragnąc wyzwolić parafjan swoich z podległości żydowskich i wyzysku, jakiemu mieszkający ze strony żydowskiej podlegali, zabrał się do dania kooperatywy i składów chrześcijańskich.

Nie spodobało to się oczywiście tamtejszym żydom, którzy widząc w księdzu wroga „geszeftów“ z „gojami“, napadli w bezczesnym dniu 12 lipca na kapiącego się w stawie probostwa księdza Kubiś, bijąc go i próbując rzyć pod wodę. Na wołanie o ratunek przybiegli z probostwa, którzy wyratowali księdza z chybnej śmierci. Zgraja żydów uciekła.

Wzburzenie parafjan było zrozumiałe i można powadze i słowom uspokajającym nie doszło do żadnych poważniejszych wypadków.

Atoli w parę dni później podczas targu cyjnym swem zachowaniem się wobec żydowskiej wywołali żydzi rozruchy, które przybrały znaczne rozmiary. Szczególnie zareagowały na ność żydowską kobiety, którym żydzi najgorszych wyzysk. W bójce, jaka się w brutalny sposób

zabili żydzi 2 kobiety.

Poniósł także śmierć jeden z żydów, a kilka osób odniosło ciężkie rany. Wybito kilkaset szyb i zdemolowano parę mieszkań.

Powiadomiona o rozruchach policja skierowała oddział policji, dowodzonego przez sierżanta „...“ żyda.

Naturalnie, ten postanowił pomścić krzywdy współwyznawców i na uspokojony już

draba, który się spokojnie z rekami w kieszeni spodni kozackich przechadzał.

Był to ów Parfen, który z Warszawy nie oddalił. Zrozpaczony Nietyska z niego.

W kilku słowach dał mu zrozumieć o co mu chodzi.

— Ja tu już stoję od mroku — odpisał — bo czekam kogoś... A no prawda, przed godziną szła kobieta jakaś od pałacu Kazanowskich.

Kozak opisał ubranie i postawę, Bietce przystać.

— Nie wiem co się stało — dodał Parfen — na rogu od kościoła kilku ludzi zabiegło i otoczyli... Krzyku nie było słychać żadnego, potem pośpieszali do krytego wozu, który trochę dalej, no i popędzili zdaje się na Wisłę chybą.

Z kilku pytań rzuconych jeszcze pospiesznie fenowi okazało się, iż prawie pewno Bietka chwyconą być musiała, że jej usta zawiązano o mroku.

Co się stało z Nietyską opisać niepodobna; pędem pobiegł do dworu Radziwiłłowskiego już żadna siła ludzka zahamować nie mogła.

Miał kilku dobrych towarzyszy i przyszedł ku nim.

— Życie mi wzięto! Ratujcie, oddam ci szulę, kto żyw na pomoc, na koni, na koni!

W początku sądzono, że się upił biedny, lecz wiedzieli o jego kochaniu na zamku, a więc ciągle prawil, przyjaciele więc serdecznie go sprawę. A prztem po nocy się, pędził, był powabnem dla dziańskiej młodzieży, iż polski potrzebowali, aby już konie posiadane dostali z Nietyską puścić się na Pragę i Skarszysław.

Litwin tylko dobiegł na zamek i tu u mornikowi królowej dwa słowa powiedział, tymczasem pani doniesiono co się stało; nie wiem, że kozak go na drogę naprowadził.

Królowa dnia tego sama wieczorem Essarts wpadła przestraszona z wiadomością przyniesioną.

Zalamała ręce Marya Ludwika i zaczęła biedz na skargę do króla, gdy szczęśliwie koniuszy Platenberg.

(Ciąg dalszy nastąpi)

J. I. Kraszewski.

72

Na królewskim dworze.

(CZASY WŁADYSŁAWA IV.)

—O—

Cieszyła się i dumna tem była Bietka, lecz łaski królowej zaczynały obudzać w jej francuskim dworze zazdrość i niechęć. Właśnie w tym czasie zarysowało się jeszcze mocniej dopyć dla królowej przykre jej sług rozdwojenie. Zgryźliwa panna de Langeron, z pomocą podstępnych, milczących a zazdrosnych pana de Conrade i kilku zniechęconych do pani i pana des Essarts, zaczynała u królowej intrygować przeciwko nim, podszeptując, że des Essarts, sekretarz królowej Desnoyers, a nawet spowiednik królowej ks. de Fleury, nadto dobrze byli z ambasadorem de Brégy, z którego królowa nie była kontenta.

Panna de Langeron wiedząc jak jej pożyteczną być może Bietka, starała się ją sobie pozyskać, ale ostrożne dziewczę nie chcąc do żadnego się obozu łączyć, stanęło obojętnie na boku. Nie mogła jej tego przebaczyć Langeronowa, i postanowiła szkodzić jej o ile mogła.

Miała zaś u królowej pewne wzięcie i wiarę, bo nikt tyle plotek nie przynosił co Langeronowa, i ona pierwsza odkryła, że p. de Brégy przywiózł sobie z Gdańska czy Elbląga bardzo piękną niemeczkę, którą w swym domu przechowywał. Królowę to zniechęciło ku niemu, a oprócz tego, już mu wiele niezręczności w postępowaniu miała do wyrzucenia.

Plątały się więc znowu na wszystkie strony pozastawiane sieci, na które baczne oko mieć musiała Bietka, aby nie wpadła w nie i nie stała się ich ofiarą.

Coraz piękniejsza i cieplejsza wiosna skłoniła króla do przeniesienia się do Ujazdowa, naturalnie z królową razem. Zapowiedziano te przenosiny, a choć odległość od Warszawy była nie nieznaczająca, nie mogło się ruszyć królestwo nie przygotowując, gdyż Ujazdów oprócz najpotrzebniejszego sprzętu nie miał nic, nawet pościeli i łóżek.

Na zamku więc z tego powodu rozpoczął się ruch niezwykły: ładowano wozy, układano suknie do skrzyń; francuzi z obawy aby im tam czegoś nie brakło, gotowi byli, co mieli, zagnąć za sobą.

Bietka pomagała o ile mogła.

Dni kilka upłynęło na tych przygotowaniach, przyspieszanych, gdyż król tęsknił za polowaniem, a nie mógł w lasy się puścić, zawsze z obawy podagry, która powracała.

Nazajutrz miano przenieść się już do Ujazdowa, gdy wieczorem przychodząca do królowej pani des Essarts, z pannami de Mailly i de Lucé, napomknęła jakby nawiasowo, iż Bietka gdzieś znikła.

Królowa właśnie się świeżo o nią dowiadywała, mając jakieś zapytanie pilne; posłano szukać po zamku.

Nikt nie widział. Nie było we zwyczaj, aby się oddalała bez opowiadania, nawet do Bieleckich lub do starej Mingajłowej. Można było przypuścić chyba, że na odjeździe coś pilnego ją zmusiło wybieść bez oznajmienia o sobie.

Oczekiwano cierpliwie powrotu, lecz gdy późnym już wieczorem, nie zjawiła się z powrotem, królowa niespokojna, raz i drugi swoich paziów wysłała na zwiady. Rozbiegli się oni po zamku, szukali nawet w ogrodzie pod mieszkaniem księcia Karola, gdzie nigdy chodzić była niezwykła, dopytywali kogo spotkali, ale nikt nie widział jej, nikt o niej nie wiedział.

Na to niespokojne dowiadywanie się o nią wpadł Nietyska. Jak piorun go to raziło. Naprzód zbiegł na dół do stajen i gdziekolwiek o Nesterackim się mógł dowiedzieć, ale Benedykt tego dnia jakoś nikt tu nie widział. Z zamku polecił Nietyska do Bieleckich, i tu jej nie było, a nawet od kilku dni Bielecka o niej nic nie wiedziała; naostatek popędził i dotarł litwin aż do Mingajłowej. Staruszka odpowiedziała na zapytanie, że w istocie Bietka była u niej na pożegnaniu, ale przed godziną sama jedna od niej wyszła, mówiąc, że musi na zamek pośpieszyć.

Miała się więc tam wprost udać, to nie uległo wątpliwości.

Nietyska nie wątpił już, że korzystając z ruchu, jaki na zamku panował w wigilię przenosin do Ujazdowa, łotr Nesteracki, który się odgrażał że porwie dziewczę, musiał zasadzkę uczynić i nikczemny zamiar przyprowadzić do skutku.

Nie mogło się to dokonać gdzieindziej, jak na małej przestrzeni, która zamek dzieliła od pałacu Kazanowskich, Bernardyńskiego kościoła i klasztoru.

Tu właśnie nie było się u kogo dopytać.

Nietyska stał rozmyślając, gdyż natychmiast chciał się pójść w pogoni. Gdyby tylko wiedział w jakim się ma kierunku, gdy spostrzegł w ulicy ogromnego

Kalendarz rzymsko-katolicki

Notowania Urzędu Stanu Cyw. w Kępnie.

Za czas od 9 lipca — 28. lipca 1923 r.

Urodzenia:

Anna Leśniak * 7 7 w Krażkowach. Stefania Mi-
ojajczyk * 6 7 w Kępnie. Stefan Boguszewski * 7 7
w Kępnie. Edmund, Ludwik Siwik * 3 7 w Kępnie.
Stanisława Przybył * 7 7 w Rzetni. Zofja Cierpiak *
7 7 w Kępnie. Karol Demski * 11 7 w Kępnie. Ste-
pania Bednarek * 6 7 w Kępnie. Czesław Skoracki *
7 7 w Kępnie. Stefania Woźniak * 10 7 w Kępnie.
Alfonsa, Ludwika Kuraszewicz * 9 7 w Olszowie.
Anna Biczysko * 15 7 w Kępnie. Marta Mucha * 15 7
w Olszowie. Bronisław Stańczyk * 15 7 w Olszowie.
Czesław Strzykiewicz * 16 7 w Myjomicach. Albin
Świątek * 12 7 w Kępnie. Czesław Hendrysiak *
16 7 w Olszowie. Elza, Emma Menzel * 13 7 w Przy-
byszewie. Marianna Biczysko * 15 7 w Kępnie. Marta
Jaraniak * 12 7 w Kępnie. Edmund Boguszewski *
8 7 w Kępnie. Czesław Mróz * 19 7 w Kocłowach.
Anna Fracek * 22 7 w Kępnie. Włodzimierz Iwicki *
11 7 w Myjomicach. Marta Pelenska * 19 7 w Ostrówcu.
Bronisław Helak * 17 7 w Kępnie. Anna Lorenc *
20 7 w Kępnie. Helena Górecka * 23 7 w Kępnie.
Młoty Przybót * 23 7 w Ostrówcu. Hary Horn *
22 7 w Kępnie. Ignacy Mierzwia * 22 7 w Krażko-
wach. Anna Hebisz * 24 7 w Przybyszewie. Boles-
ław Nowak * 18 7. Tadeusz Naczke * 22 7 w Kępnie.
Edward Jokiel * 20 7 w Kocłowach. Stanisław
Wiśny * 23 7 w Kępnie.

Śluby:

Kazimierz Orłowski z Nowych Święcianach z p.
Magdalena Jerzykówną z Kępna 9 7 w Kępnie. — Ro-
lik Władysław Kaczor z Krażków z wdową Martą Char-
zewską z Krażków 14 7 w Kępnie. Malarz Wojciech Si-
wik z Kępna z p. Marią Waikowiakówną z Kępna 18 7
w Kępnie. Górnik Antoni Szumacher z Nowego By-
omia z p. Wiktorją Pawlak z Rzetni 21 7 w Kępnie.
— Kierownik Państw. Urzędu Pośred. Pracy Ludwik,
Marjan Swiderski z Srody z p. Charlottą, Małgorzatą
Neugebauerówną z Ostrzeszowa 21 7. — Handlarz
Tomasz Klein z Kępna z p. Władysławą Krausówną
z Kępna 23 7.

Zgony:

Helena Balcerzak + 16 7 w Osinach 17 lat. Anna
Biczysko + 15 7 w Kępnie 5 minut. Ryka Gerber +
17 7 w Kępnie 80 lat. Agent Marcin Klarzyński +
23 7 w Kępnie 40 lat. Stefan Smolarek + 22 7
w Kępnie 5 lat. Bronisław Mizera + 25 7 w Olszo-
wie 11 miesięcy. Wiktoria Jaworska + 25 7 w Kępnie
70 lat. Rob. Józef Szubert + 25 7 w Kępnie 26 lat.
Wdowa Józefa Kuzawa + 21 7 w Przybyszewie 70 lat.

Sześć silnych

dziewcząt

do prac polnych poszukuje od zaraz

Olszowka, dwór Pisarzowice

783 p. Makoszyce, pow. Kępno.

10 cieśli

poszukuje się zaraz na placę taryfową.

Zgłoszenia przyjmuje

Wilaszek, budowniczy

784 Kępno.

Na sprzedaż:

dobrze utrzymany rower, maszyna do
szycia, 2 nowe opony i 2 węże do ro-
weru, dobre skrzypce, 1 latarnia do samo-
chodu, nowe brązowe trzewiki damskie
i nowy damski kapelusz.

Zgłoszenia przyjmuje

Andrzej Pawlak, Kępno
ul. Warszawska 315.

Wpisy do miejskiego Gimnazjum Koedukacyjnego

typu humanistycznego od kl. I do VIII.
w Ostrzeszowie mieście pow. graniczącym z b.
Kongresówką. przy głównej linii Poznań — Katowice
— Kraków odbędzie się w ostatnim tygodniu bieżącego
roku szkolnego. Egzaminy odbędą się dnia 1 i 2
września br. Miejsca dla uczniów na pomieszkania
są zapewnione.

Zgłoszenia ustne i pisemne przyjmuje

DYREKCJA GIMNAZJUM.

Magistrat miasta Ostrzeszowa.

Kurs giełdy warszawskiej.

(Notowania nieoficjalne.)
z dnia 31 lipca 1923 r.

Dolary St. Zjednoczonych	-	-	-	198500—195000
Dolary kanad.	-	-	-	193250
Franki francuskie	-	-	-	11700
Korony austriackie	-	-	-	270
Korony czeskie	-	-	-	5775
Leje rumuńskie	-	-	-	1000
Marki niemieckie	-	-	-	0,16—0,14

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Urzędowe notowania z dn. 30. lipca 1923.

loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych dostaw
natychmiast ceny hurtownie:

Żyto	-	-	-	300000—320000
Jęczmień zimowy	-	-	-	190000—200000
Jęczmień brow. stary	-	-	-	240000—270000
Owies stary	-	-	-	400000—420000
Maka żytnia	-	-	-	470000—500000
Ospa żytnia	-	-	-	150000
Ospa pszena	-	-	-	150000

Uwagi: Opóźnienie się zniw powoduje silniejszy popyt
na zboże stare. Usposobienie: dla starego zboża mocniejsze.

Targ bydły w Poznaniu.

Dnia 30 lipca 1923 r.

Płacono za 100 kl. żywej wagi:

Bydło rogate I. kl.	-	-	-	1200000—
" II. kl.	-	-	-	1100000—
Cielęta I. kl.	-	-	-	120000—
" II. kl.	-	-	-	1120000—
Świnie I. kl.	-	-	-	1750000—
" II. kl.	-	-	-	1660000—
" III. kl.	-	-	-	1500000—1540000
Owce II. kl.	-	-	-	900000—

Przebieg targu: Bardzo ożywiony, dobrze utuczony ciężki
towar ponad notowania. — Ceny u producentów rozumieją się
o ca. 15—20 proc. poniżej notowania poznańskiego.

Odpowiedzi redakcji.

— P. W. Pléwinski w Wieruszowie. Nade-
slany artykuł ma wiele słusznych założeń, jednakże
z powodu rażących wycieczek osobistych do ogłoszenia
drukarni nie nadaje się, musielibyśmy bowiem dać
możliwość wypowiedzenia się i drugiej stronie, co do-
prowadziłoby do polemiki, nie nadającej się na łamy
gazety.

Mięso z dzika

(z dzikiej świni)

młode i tłuste, funt po 10 tysięcy marek

ofiaruje

W. Lesiński,

ul. Sienkiewicza 60.

Ważne dla pp. restauratorów i gościnnych

Według rozporządzenia Wielkopolskiej Izby Skar-
bowej w Poznaniu z dnia 4 czerwca 1923 r. L. 38830-IV-7742 23 obowiązani są sprzedawcy wódek
czy to w butelkach, lub też na kieliszki, prowadzić
rejestr przychodu i rozchodu wódek. Każdy za-
płacony przychód winien być pokryty świadectwem po-
wzorem, które do tego rejestru musi być dołączone.
Rozchód powinien być zapisany ogólnie co 15
dni i 15 każdego miesiąca.

Rejestr przychodu i rozchodu przed
muszą być przez Inspektorat Kontroli Skarbowej op-
czętowane.

Sprzedawcy i szynkarze wina obowiązani są
prowadzić książki podatkowe na przychód i rozchód
które mają sami prowadzić. Książki te powinny
w roku zamykane.

Przy przedkładaniu miesięcznych zgłoszeń
egzemplarzach do opodatkowania wina mają równo-
i książkę podatkową przedłożyć, która po sprawdze-
ze zgłoszeniem zwróconą zostanie. Książki te równo-
będą przez Inspektorat Kontroli Skarbowej opieka-
wane.

Książki na wina i wódki obowiązują od 1 lipca
i każdy restaurator obowiązany takowe posiadać.

Książki zgodne z przepisami Urzędu Akcy-
wego gotowe już do ostemplowania ma na skład

Drukarnia Spółkowa w Kępnie.

Kwit.

Niniejszem zamawiam na sierpień 1923 r.
chochzącą w Kępnie 3 razy tygodniowo gazetę

„Nowy Przyjaciół Ludu”

za 5000 marek.

Imię i nazwisko:

Miejscowość:

POKWITOWANIE POCZTOWE

Powyższą sumę 1260 mk. odebrałem.

, dnia sierpnia 1923 r.

Urząd pocztowy.

Ostrzeżenie!

Niniejszym ostrzegam każdego przed kupnem
gospodarstwa, inwentarza, zboża lub jakichkolwiek
narzędzi gospodarczych od brata mojego Władysława
Nowickiego z Olszowy, gdyż takowe jest moją
własnością, również ostrzegam przed sprzedażą wyżej
wymienionemu na kredyt, gdyż za długi jego nie od-
powiadam. 787

Michalina Nowicka.

Niniejszem podaje się do wiado-
mości, że budżet miasta Kępna na
rok 1923 wyłożony będzie do prze-
rzenia w tutejszym Urzędzie 788

od 2 do 9 sierpnia włącznie.

Kępno, dnia 31 lipca 1923 r.

Magistrat. Kokociński.

Dla szkół.

Dzienniki lekcyjne,
Listy zmud,
Listy kar,
Frekwencje,
Świadectwa,
Przekazy,
Formularze do katalogu
głównego,
Formularze na pobory
poleca

Drukarnia Spółkowa w Kępnie.



St. Dzwonkowski

skład bławatów

Kępno — Rynek, dom p. Lesi-

poleca

materjały damskie i męskie

oraz wszelkie przybory.

Świeżo nadeszły

różne materjały na sezon jesienno-zimowy

Obsługa skora i rzetelna.

Ceny umiarkowane

2 powozy

1 kryty i 1 otwarty, używane, korzystnie
na sprzedaż. 773

Majątność Emiljanów, p. Mielęcina.

Wykazy osobiste

poleca

Drukarnia Spółkowa.
w Kępnie.

Parobek

do koni znający się
na uprawie roli po-
trzebny na 780

probowanie w Baranowie.

CENTRYFUGA

Alfa, Laval i Titan

są uznane jako najlepsze i najtrwalsze, poleca-
ją po cenach przystępnych. Części rezerwowe do
kich centryfug i reperacja w własnym warsztacie

JAN KŁOBUS - Kępno. Rynek

Skład sprzętów kuchennych i galanterijnych

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Kępnie

odbędzie się w dniach 9-12 września 1923 r.